



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1432)

106. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
w dniu 9 marca 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Europejskiej Karty Społecznej sporządzonej w Turynie dnia 18 października 1961 r. (druk senacki nr 798, druki sejmowe nr 2736 i 2783).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Leon Kieres)

Przewodniczący Leon Kieres:

Proszę państwa, otwieram sto szóste posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Witam zaproszonych gości. Witam zastępcę dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Zbigniewa Czecha. Witam gości z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej: pana ministra Radosława Mleczkę, podsekretarza stanu; zastępcę dyrektora Departamentu Prawa Pracy, panią Magdalenę Klimczak-Nowacką; naczelnika wydziału w Departamencie Prawa Pracy, panią Małgorzatę Kurowską; oraz radcę ministra w Departamencie Analiz Ekonomicznych i Prognoz, panią Joannę Maciejewską. Bardzo serdecznie witam państwa.

W porządku obrad mamy jeden punkt, chociaż będą jeszcze dodatkowo sprawy różne. Skupimy się jednak na rozpatrzeniu ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Europejskiej Karty Społecznej sporządzonej w Turynie dnia 18 października 1961 r.; druki sejmowe nr 2736 i 2783, druk senacki nr 798.

Panie Ministrze, proszę o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczko:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zmiana zakresu obowiązywania Europejskiej Karty Społecznej w stosunku do Polski polegać będzie na wyłączeniu z tego zakresu art. 8 ust. 4 pkt b umowy, który to zapis nakłada na państwa obowiązek wprowadzenia zakazu zatrudniania kobiet do pracy w kopalniach pod ziemią. Zmiana ta spowoduje, że Polska przestanie być związana tym postanowieniem i będzie mogła uchylić przepisy krajowe zawierające zakaz pracy kobiet pod ziemią we wszelkiego rodzaju kopalniach. Potrzeba zmiany zakresu obowiązywania Karty w stosunku do Polski wynika wprost z prawa wspólnotowego.

Chciałbym poinformować szanownych państwa, że 14 maja 2009 r. Komisja Europejska skierowała do Polski uzasadnioną opinię w związku z brakiem transpozycji do prawa krajowego dyrektywy dotyczącej zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy. Komisja zwróciła uwagę na istniejący w prawie polskim zakaz zatrudniania kobiet w kopalniach pod ziemią. W odpowiedzi na tę uzasadnioną opinię 10 lipca 2009 r. rząd skierował do Komisji pismo, w którym poinformował, że już

w 2008 r. została wypowiedziana przez Polskę Konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 45 dotycząca pracy kobiet w kopalniach pod ziemią. W tej odpowiedzi zobowiązaliśmy się także do niezwłocznego podjęcia prac nad usunięciem kolejnych przeszkód dotyczących zmian w prawie krajowym, albowiem w konsekwencji będziemy nowelizować art. 176 kodeksu pracy, który wprost mówi właśnie o pracy kobiet pod ziemią i w szczególnie uciążliwych warunkach. To zobowiązanie zostało przez nas wypełnione, a do tego projektu, który przedstawiliśmy wcześniej w Sejmie, a teraz przedstawiamy Wysokiej Komisji, załączyliśmy również proponowane przez nas zmiany dotyczące zarówno art. 176 kodeksu pracy, jak i rozporządzenia Rady Ministrów. Chciałbym jednak podkreślić, że te propozycje nie były konsultowane, są to, jak na razie, propozycje ministra pracy i polityki społecznej. Niemniej, biorąc pod uwagę to, że również te propozycje będą przedmiotem odpowiedzi dla Komisji Europejskiej, uznaliśmy za stosowne to, by włączyć je do uzasadnienia naszego wniosku.

Właściwym trybem wyłączenia art. 8 ust. 4 pkt b z zakresu obowiązywania Europejskiej Karty Społecznej w stosunku do Polski jest tryb wynikający z art. 23 ustawy o umowach międzynarodowych, czyli przedłożenie prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku o zmianę zakresu obowiązywania Europejskiej Karty Społecznej poprzez wyłączenie z zakresu obowiązywania w stosunku do Polski wymienionego przez mnie punktu Karty, po uzyskaniu zgody wyrażonej w ustawie. Zgodnie z art. 37 ust. 2 Karty każda umawiająca się strona może wypowiedzieć którykolwiek przyjęty przez siebie artykuł lub ustęp części II Karty w terminie określonym w ust. 1 tego artykułu, to jest nie wcześniej niż po upływie pięciu lat od daty wejścia w życie Karty w stosunku do niej lub po upływie każdego kolejnego okresu dwóch lat, z zastrzeżeniem, że notyfikacja wypowiedzenia złożona zostanie sekretarzowi generalnemu Rady Europy na sześć miesięcy przed upływem okresu dwuletniego. Co to oznacza w konsekwencji, jeśli chodzi o tę zmianę i wniosek o zmianę zakresu obowiązywania Europejskiej Karty Społecznej? Mianowicie będziemy mogli wypowiedzieć ten punkt, z tym że termin wypowiedzenia upłynie 26 lipca 2012 r., co oznacza, że notyfikację o wypowiedzeniu należy złożyć najpóźniej 26 stycznia 2012 r.

I tu mogłoby się wydawać, że ten pozorny pośpiech nie jest specjalnie uzasadniony, skoro mamy taką perspektywę czasową. Niemniej, tak jak już mówiłem, zobowiązaliśmy się do podjęcia tych działań niezwłocznie, a fakt, że w 2012 r. upływa ten termin, wynika tylko z przytoczonych przez mnie zasad wypowiedzenia poszczególnych punktów Europejskiej Karty Społecznej. A zatem rząd zobowiązał się do tego, że te działania podejmiemy niezwłocznie. Poza tym przewidujemy, że po 26 lipca 2012 r. będziemy mogli podjąć także prace dotyczące nowelizacji art. 176 kodeksu pracy oraz rozporządzenia Rady Ministrów, co w konsekwencji stworzy sytuację prawną umożliwiającą kobietom pracę pod ziemią.

Chciałbym podkreślić, że przedłożenie wniosku Radzie Ministrów poprzedzone zostało konsultacjami międzyresortowymi oraz z partnerami społecznymi. Wniosek poparły: NSZZ „Solidarność”, OPZZ, KPP oraz PKPP „Lewiatan”. Inne organizacje nie wypowiedziały się w tej sprawie. Wniosek był też konsultowany z głównym inspektorem pracy, pełnomocnikiem rządu do spraw równego traktowania, Centralnym Instytutem Ochrony Pracy, które również nie przekazały uwag. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję.

Pan dyrektor z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Zbigniew Czech:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, ja odniósłbym się tylko do samego trybu związania się przez Rzeczpospolitą Polską przedmiotową umową.

Otóż Europejska Karta Społeczna została ratyfikowana w dniu 10 czerwca 1997 r., a więc jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. W konsekwencji znajdzie tutaj zastosowanie art. 241 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym umowy międzynarodowe ratyfikowane przez Rzeczpospolitą Polską na podstawie obowiązujących w czasie ich ratyfikacji przepisów i ogłoszone w Dzienniku Ustaw, przy czym z treści tych umów wynika, iż dotyczą one materii i kategorii spraw, które zostały wymienione w art. 89 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, uznaje się za umowy ratyfikowane za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, a więc w trybie tak zwanej dużej ratyfikacji. Europejska Karta Społeczna dotyczy wolności i praw obywatelskich określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz odnosi się do spraw uregulowanych w ustawie lub co do których konstytucja wymaga ustawy, zatem treść Europejskiej Karty Społecznej wypełnia przesłanki tak zwanej dużej ratyfikacji z art. 89 ust. 1 pkt 2 i 5. Z uwagi na to ratyfikacja może nastąpić tylko i wyłącznie za uprzednią zgodą parlamentu wyrażoną w formie ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję bardzo.

Biuro Legislacyjne?

(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner: Biuro Legislacyjne nie ma uwag.*)

Otwieram dyskusję.

Pan marszałek Cimoszewicz.

Panie Marszałku, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

No cóż, ja rozumiem, że zapewne jest tak, jak nas poinformowano, czyli że zachodzi konieczność takiego posunięcia, aby uniknąć sporu z Komisją Europejską. Rozumiem też, że w całej procedurze konsultacji i uzgodnień nikt nie zgłosił uwag, zastrzeżeń, wszystko jest dopełnione. Ja jednak mam wątpliwości. Muszę powiedzieć, że mam wątpliwości co do sposobu interpretowania zasady niedyskryminacji płci przyjętego przez Komisję Europejską i pewnie zawartego w dyrektywie. Bo stwierdzenie, że ochrona kobiet przed podwyższonym ryzykiem utraty zdrowia i życia w kopalni jest naruszeniem zakazu dyskryminacji, jest dosyć dziwne.

Pozwolą państwo – choć pewnie krótko będziemy dyskutowali – na takie nieco anegdotyczne wspomnienie. Wiele lat temu trochę przypadkowo, przez drobne niepo-

rozumienie, trafiłem na wielką międzynarodową konferencję feministyczną. Zorientowałem się, że chyba jest to nieporozumienie, bo byłem jedynym mężczyzną wśród chyba sześciuset dam. Dyskusja była ciekawa, więc przysłuchiwałem się jej z zainteresowaniem aż do momentu, kiedy wystąpiła jakaś pani ze Stanów Zjednoczonych w mundurze wojskowym – była żołnierzem Armii Stanów Zjednoczonych – i przedstawiła najnowsze osiągnięcie amerykańskich kobiet, mianowicie wywalczenie prawa do służby w oddziałach bojowych. Czyli kobiety mogą służyć nie tylko w logistyce, na jakimś zapleczu, ale też mogą iść z karabinem na pierwszą linię i walczyć w oddziałach bojowych! Doszedłem do wniosku, że moje entuzjastyczne poparcie dla ruchu feministycznego nie sięga aż tak daleko, żebym uznał to za wielki sukces.

Tutaj sytuacja jest nieco podobna, chociaż pewnie nie możemy zrobić nic innego, jak tylko to zaakceptować. Ja jednak chciałbym, żeby Polska zaproponowała choćby jakąś małą refleksję nad tym, czy my w Europie, skoro już zrezygnowaliśmy z jakichś absurdalnych przepisów dotyczących bananów czy czegoś tam, musimy brnąć w takie absurdy w rozumieniu praw, swobód, wolności i równości płci. Dziękuję.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję bardzo.

W pełni podzielam pogląd pana marszałka. Wydaje mi się, że niestety brniemy w to, i to brniemy na wniosek organizacji, które powinny bronić godności, czci ludzi i reprezentować ich interesy. Chcą one reprezentować właśnie ich interesy, bronić ich godności, a tymczasem, jak sądzę, mamy sytuację jakiegoś amoku, w którym tracimy rozróżnienie między tym, co jest, a co nie jest owym interesem. Zdaje się, że jakby wysublimowujemy pewne sprawy – dotyczy to zwłaszcza bardzo przeze mnie szanowanego ruchu czy też szanowanych ruchów, które walczą o równouprawnienie płci – i przez to dążymy wręcz do przegryzienia się na drugą stronę tej ściany, przed którą podobno stanęliśmy. Uważam, że to jest zły kierunek.

Pewnie udzielimy poparcia tej ustawie, ale taki głos będzie musiał paść czy takie uwagi będą musiały być wypowiedziane w czasie debaty nad rozwiązaniami zawartymi w tej ustawie, bo moim zdaniem nie zawsze będzie ona dobrze służyła tym, których interesów rzekomo ma bronić.

Proszę, pani przewodnicząca Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mnie troszkę już wyręczyli pan premier Włodzimierz Cimoszewicz i pan przewodniczący. Bo ja chciałabym zapytać, czy tu jest jakiś mus, czy jest możliwe jakieś odstępstwo... Czy my jako Polska zaprezentowaliśmy jakieś stanowisko, które byłoby tożsame z poprzednimi wypowiedziami? Bo tu, à propos tego przegryzania się przez ścianę i promowania absurdów, wystawiamy też pewną opinię w ogóle Unii Europejskiej. Ponadto jako kobieta chciałabym zapytać, ile jest tych chętnych organizacji, czy one aż tak się dobijają drzwiami i oknami, aby podnosić ten problem, oraz czy rzeczywiście dotychczasowe rozwiązanie było takim nieszczęściem dla kobiet, które chciały w kopalni pracować. Czy jest tu mus, czy jednak można było stanowisko wyrażające pewną refleksję w tej sprawie złożyć w Unii Europejskiej i czy państwo to zrobiliście?

Bo to jest nie tyle śmieszne, ile to jest śmiech przez łzy, że choć mówimy oczywiście o równości, tolerancji, równouprawnieniu itd., to ostatnio liczba absurdów – takiego wchodzenia w kałużę, zamiast ją obejść – jest niesamowicie duża. Promujemy skrajności, które nie są absolutnie normalnością, ale chyba nie w tym kierunku należy iść i podnosić rękę za. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Leon Kieres:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczo:**

Spróbuję przekazać państwu kilka dodatkowych informacji, które mogą troszkę poszerzyć państwa wiedzę, jeśli chodzi o historię tej sprawy, jak i stanowisko rządu polskiego, o które pani senator pytała.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pamiętam, jak wprowadzaliśmy ten zapis, żeby jednak ochronić kobiety przed ciężką pracą.)

Zacznijmy może od tego, że ja nieprzypadkowo odwoływałem się do tych proponowanych przez nas zmian w kodeksie pracy, które w rezultacie tego całego procesu legislacyjnego miałyby nastąpić. Mianowicie w nowym brzmieniu art. 176 kodeksu pracy i w odwołaniu do rozporządzenia Rady Ministrów wciąż podkreślamy, że prace mające niekorzystny wpływ na przebieg ciąży i karmienia dziecka piersią ze względu na sposób i warunki wykonywania tych prac, z uwzględnieniem rodzajów czynników środowiska pracy i poziomu ich występowania, określi Rada Ministrów w trybie tego rozporządzenia. Tak więc odwołujemy się do szczególnej sytuacji kobiet, które albo są w ciąży, albo karmią dziecko. To pierwsza kwestia.

Druga sprawa. Chciałbym państwa poinformować, że dotychczas w Polsce praca kobiet pod ziemią, również w kopalniach, jest dozwolona i kobiety pracują w tych warunkach. Z tym że chodzi tu tylko o specyficznie określone stanowiska pracy. Dotychczasowe rozporządzenie zakazuje bowiem kobietom prac pod ziemią, poniżej poziomu gruntu i na wysokości, w tym prac pod ziemią we wszystkich kopalniach, z wyjątkiem – i tutaj określa, jakie prace mogą być wykonywane pod ziemią – pracy na stanowiskach kierowniczych, niewymagającej stałego przebywania pod ziemią i wykonywania pracy fizycznej, w służbie zdrowia oraz w okresie studiów, w ramach szkolenia zawodowego, a także wykonywanej dorywczo i niewymagającej pracy fizycznej.

O ile mi wiadomo – przede wszystkim od pani Maciejewskiej i pani Kurowskiej, które uczestniczyły wcześniej w tych rozmowach – Polska we wszystkich swoich wcześniejszych stanowiskach podkreślała regulacje, które już istnieją w przepisach polskiego prawa i które umożliwiają pewne formy pracy kobiet pod ziemią.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czy one nie wystarczają?)

Stan z 14 maja 2009 r. jest taki, że jest uzasadniona, jak wcześniej mówiłem, opinia Komisji Europejskiej, a to jest już ostatni etap przed ewentualnym rozstrzygnięciem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Tak że...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ciekawe byłoby stanąć przed Trybunałem i odpowiadać za to, że chcemy chronić kobiety przed taką ciężką, niebezpieczną pracą. No, z wyjątkiem tej pani w mundurze...)

Jak wiemy, przykład, który podał tu premier Cimoszewicz, a także przykłady, z którymi myśmy się stykali... My, proszę państwa, przeprowadziliśmy przy okazji rozwiązywania problemu konwencji nr 45 pewne analizy, otóż zapytaliśmy kompanie węglowe, czy kobiety korzystają z tego wspomnianego prawa pracy. I owszem, otrzymaliśmy odpowiedzi, że korzystają. To nie była jakaś oszałamiająca liczba, niemniej jednak kilkanaście osób w jednej kompanii, kilka osób w drugiej kompanii... Nie chcę w tej chwili przytaczać niedokładnych liczb, ale było to bodajże dziewiętnaście osób pracujących w jednej kompanii i dziesięć w drugiej kompanii.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: W jakim kraju?)

(Przewodniczący Leon Kieres: W Polsce.)

W Polsce, tak.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Aha. Pan mówi o Polsce. Myślałam, że pan mówi o przykładach...)

Nie. Ja mówię o tych sytuacjach, które dotyczyły kobiet pracujących pod ziemią zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami, w tym zgodnie z wspomnianym rozporządzeniem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ukrywam, że zastanawiając się nad tymi propozycjami i uzasadnieniem, oczywiście przeglądaliśmy teksty, które ukazały się w prasie, kiedy konwencja nr 45 – chociaż ona nie jest przedmiotem dzisiejszej naszej debaty – była przez nas uchylana. Polska jest zresztą jednym z wielu krajów w Unii Europejskiej, które podjęły taką decyzję. Znaleźliśmy wiele ciekawych tekstów dotyczących jednostkowych przypadków, kiedy kobiety decydują się na pracę pod ziemią. Ja mam tutaj artykuł pod tytułem „Dama spod ziemi. Brunetka w kopalni”, w którym pani geofizyk – nie będę przytaczał jej danych – opowiada swoją historię, wyboru swojego zawodu, a także przedstawia argumenty, dlaczego chciała i chce wykonywać właśnie taką pracę. W tej sytuacji pozostaje nam tylko przekonanie i nadzieja, że żadne sytuacje nadzwyczajne i presja ekonomiczna nie spowodują, że kobiety będą pracować w kopalniach wbrew swojej woli, swojemu przygotowaniu i przekonaniu. Nie należy jednak wykluczyć, że w pojedynczych przypadkach, przynajmniej w najbliższej perspektywie, decyzje o pracy pod ziemią będą podejmowane. Ministerstwo nie dysponuje w tej chwili żadnymi danymi czy wynikami badań, które mogłyby wskazać, jak duże będzie zainteresowanie kobiet ewentualną stałą pracą w kopalniach, ale wydaje się nam, że to nie będzie proces masowy.

Chciałbym tu też przytoczyć pewien argument, który może nieco rozwieje państwa wątpliwości, otóż Komisja Europejska stosuje obecnie troszkę inne kryteria, jeżeli chodzi o zasady ochrony bezpieczeństwa pracy. Ocena ryzyka związanego z bezpieczeństwem pracy jest oceną ryzyka na danym stanowisku pracy, a nie ze względu na płeć. W związku z tym ja doceniłbym takie inicjatywy jak ta, którą na wniosek Zespołu Trójstronnego do spraw Bezpieczeństwa Socjalnego Górników ostatnio podjął Centralny Instytut Ochrony Pracy. Mianowicie zorganizował dużą i bardzo ciekawą merytoryczną debatę dotyczącą zakresu rozwiązań technologicznych, zakresu organizacji pracy oraz zakresu edukacji... Bo przecież to jest jeden z podstawowych problemów, z którymi w tej chwili borykamy się, jeśli chodzi o pracę w kopalniach – jak wskazują eksperci, część wypadków w kopalniach bierze się właśnie z tego, że pewne tradycje nie są przekazywane, że szkoły nie przygotowują w odpowiedni sposób ludzi, którzy przychodzą do tej pracy, a także z tego, że przepisy są łamane za wspólną zgodą

wszystkich uczestników tego procesu pracy. Ale nie będę już wchodził w szczegóły tego. W każdym razie wydaje się, że w tej sytuacji koncentracja na dążeniu do optymalnego objęcia tych stanowisk pracy ochroną pod każdym względem, między innymi organizacyjnym i technologicznym, powinna służyć temu, żeby warunki pracy dla wszystkich górników, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, które w dającej się przewidzieć przyszłości podejmą taką pracę – bo podkreślam że mówimy tutaj o stanie prawnym na 2012 r. i o następnych ewentualnych decyzjach legislacyjnych – były jak najbezpieczniejsze. Dziękuję.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pewnie jako ta druga strona pozostaniemy przy swoich racjach. Ale oczywiście nie ma tu żadnego zarzutu kierowanego do pana ministra czy do rządu.

Dyskusja na ten temat przypomina mi karykaturę z prasy amerykańskiej, którą widziałem w latach jeszcze chyba siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych: dwaj zakrwawieni dżentelmeni ze zmasakrowanymi twarzami i podpis „dwaj dżentelmeni wymienili argumenty, dochodząc swoich racji”.

(Wesołość na sali)

Słowa czasami nie oddają, mimo wszystko, istoty sprawy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko: To odnosi się do naszej debaty?)

(Wesołość na sali)

Nie, zdecydowanie nie, Panie Ministrze. Co najwyżej do tych, którzy uważają, że poprawność – jakkolwiek byśmy ją określili – wymagająca równego statusu kobiet i mężczyzn ma charakter nieograniczony. Ja uważam, że ma charakter ograniczony. I są pewne sytuacje, kiedy nie powinniśmy dążyć do zrównania statusu.

Czy są jeszcze głosy w dyskusji? Nie ma.

Proszę państwa, proponuję podjęcie uchwały w sprawie rekomendacji Wysokiej Izbie przyjęcia ustawy o wyrażeniu zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zmiany zakresu obowiązywania Europejskiej Karty Społecznej sporządzonej w Turynie dnia 18 października 1961 r. poprzez wyłączenie z tego zakresu art. 8 ust. 4 pkt b.

Kto jest za podjęciem takiej uchwały? Proszę podnieść rękę. (4)

(Głos z sali: Jednogłośnie za.)

Nie, nie jednogłośnie.

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: 4 głosy za.)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Proponuję, żeby sprawozdawcą był pan senator Grzegorz Czelej, wyraził na to zgodę, poza tym to wynika z naszej statystyki.

Dziękuję zaproszonym gościom. Dziękuję pani senator i panom senatorom... Ale jeszcze nie zamykam posiedzenia, bo mamy jeszcze sprawy różne.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czy pan przewodniczący dostał moje pismo?)

Tak. Mam to pismo. Dzisiaj zapoznałem się z nim.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bo chciałabym, żebyśmy...*)

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Leon Kieres:

Proszę państwa, mam dwie sprawy, ale powiem bardzo krótko, bo o 17.30 na wspólnym posiedzeniu z Komisją Spraw Unii Europejskiej spotykamy się z ambasadorem Ryszardem Schnepfem.

Pierwsza sprawa. Na 11 marca jesteśmy zaproszeni na spotkanie – ale ono nie jest obowiązkowe – z grupą ekspertów do spraw nowej koncepcji strategicznej NATO. Spotkanie będzie 11 marca w godzinach 14.00–15.45. Program przewiduje między innymi spotkanie się panów Hansa-Friedricha von Ploetza, Brunona Racine’a oraz Adama Daniela Rotfelda z nami, czyli...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...z przewodniczącymi komisji.*)

Zaproszeni są przewodniczący sejmowych i senackich Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Obrony Narodowej oraz członkowie tych komisji.

(*Głos z sali: Czy można prosić jeszcze raz o podanie daty spotkania?*)

11 marca, godzina 14.00.

(*Głos z sali: Gdzie to ma być?*)

Gdzie to jest?

(*Głos z sali: Pan senator ma to w scenariuszu spotkania. To jest sala nr 13G. Językiem tego spotkania będzie język angielski.*)

Stary Senat, sala nr 13G, język angielski.

I druga sprawa, powiedziałbym, dosyć skomplikowana. Znacie państwo z adnotacji prasowych problem, jaki dotyczy nieruchomości Ambasady Republiki Serbii. Otóż Kancelaria Prawna Domański, Zakrzewski, Palinka, a w jej imieniu radca prawny, pełnomocnik rodziny Gawrońskich, Lech Żyżylewski, żąda ode mnie podjęcia postępowania w tej sprawie, domagając się między innymi wyjaśnień, jakie działania podjąłem – bo to jest już drugie pismo w tej sprawie – i jakie działania zamierzam podjąć.

(*Senator Janusz Rachoń: A czy to są pana kompetencje?*)

Właśnie o tym chciałbym powiedzieć.

„W imieniu państwa Gawrońskich, współwłaścicieli budynku w Alejach Ujazdowskich 23 oraz współużytkowników wieczystych gruntu pod tym budynkiem, pragnę, w ślad za pismem z dnia 11 września 2009 r. skierowanym do wiadomości pana przewodniczącego, uprzejmie zapytać, czy, a jeśli tak, to jakie działania zostały podjęte przez Komisję Spraw Zagranicznych i przez pana przewodniczącego w celu udzielenia wsparcia polskim obywatelom, państwu Gawrońskim, w ich bezprecedensowym sporze z Republiką Serbii, która bezprawnie okupuje należącą do nich prywatną nieruchomość położoną w Alejach Ujazdowskich 23. Będę zobowiązany za udzielenie odpowiedzi w powyższej kwestii w możliwie niedługim terminie”. Są też wyrazy szacunku.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Własność należy do...*)

Komisja nie jest władna zajmować się sprawami prywatnoprawnymi, bo to jest zakres gospodarki nieruchomościami. W związku z tym zamierzam odpowiedzieć panu Lechowi Żyżylewskiemu, że ta sprawa nie leży w kompetencji przewodniczącego ani komisji. Czy jest co do tego państwa akceptacja?

(*Senator Janusz Rachoń: Jak najbardziej.*)

Bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 27)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851